

Chłopaki nie płaczą

Felieton z cyklu *Po dzwonku*

Grażyna Dokurno, nauczycielka matematyki w Gimnazjum w Barlinku

Wycieczka kilkudniowa. Sami robimy śniadania i potem ruszamy zwiedzać. Ktoś szykuje, ktoś sprząta, jedzą wszyscy. Po trzecim śniadaniu słyszę komentarz nauczycielki: „Dziewczyny z dwójki mi podpadły, bo jeszcze ani razu nie sprzątały”. Kolega nauczyciel dorzucił z sarkazmem: „No, ładne będą z nich żony”. Słyszę, jak Natalia klnie, opowiadając Agnieszce o jakimś chłopaku.

Koleżanka często opowiada mi o wybranym uczniu z klasy, a ja wyczuwam jej sympatię do niego. Jest to zawsze chłopiec i niekoniecznie wzór do naśladowania. W czasie dyżuru najczęściej wokół uśmiechniętej pani kilku chłopców – też uśmiechniętych. Daria impulsywnie reaguje na uwagi Kuby, który komentuje głośno jej matematyczne braki. Dzwonią ze szkoły budowlanej, żeby umówić się na prezentację. Pytałam, czy mają ofertę dla dziewcząt.

On wyróżnia się ubiorem. Często jest wymalowany. Ma inne ruchy. Wokół niego dziewczyny. W powietrzu wisi słowo „pedał”, które prawie słyszę, przechodząc koło dwóch chłopców. Komentarz wychowawczynie: „No zobacz, jak ona się zachowuje? Co to się porobiło, żeby dziewczyna latała za chłopakiem!”.

Zapytałam, dlaczego nie zauważyli, że chłopaki z trzech pokoiów też nie sprząkali. Oboje spojrzeli na mnie zdziwieni. Mówię Natalii, żeby nie kłęła. Gdy chłopak używa wulgaryzmów, to też reaguję, ale jestem mniej zbulwersowana. Na ulicy papieros w ręku dziewczyny też bardziej mnie razi niż w ręku chłopaka.

W ankiecie było pytanie: „Czy w szkole widzisz różnicę w traktowaniu uczniów ze względu na: płeć, światopogląd, wygląd?”. Dziewczyny zauważyły, że pani od historii woli rozmawiać z chłopakami. Chłopcy wytknęli, że dziewczyny mają lżejsze ćwiczenia na lekcjach kultury fizycznej, a dzięki podlizywaniu się mają przywileje. Obie płcie wytykają, że na lekcjach religii trzeba mówić zgodnie z pani poglądami. Najwięcej wskazań na nierówne traktowanie pojawiło w obszarze wyglądu. Dziewczyny twierdzą, że grubsze mają gorzej, a ubiór odbiegający od normy powoduje wyśmiewanie. Chłopcy napisali: „Wszyscy tyrają pedałów lub traktuje się ich z politowaniem”.

Na lekcji zrobiło się głośno. Zaczyna się pyskówka między Darią a Kubą, włączają się inni. Biorę stronę Kuby, bo nie rozumiem, jak można nie umieć obliczyć obwodu kwadratu. Biorę stronę Darii, bo nie rozumiem, jak taki inteligentny Kuba może wyśmiewać się z koleżanki. Co to za pytanie o ofertę dla dziewcząt? Jest budowlanec, to może być i budowlanka, jak jest przedszkolanka i przedszkolank, minister i ministra.

Piłka nożna robi się coraz bardziej popularną grą zespołową wśród dziewcząt. W niektórych klasach dziewczyny wybrały piłkę nożną na zajęcia sportowe. Gdy ja chodziłam do szkoły, nikomu do głowy nie przyszło, żebyśmy grały w nogę.

Postanowiłam poobserwować siebie w czasie lekcji w klasie trzeciej. Po wejściu do klasy zapomniałam o postanowieniu i było jak zwykle. Po lekcji zanotowałam: zadania na tablicy rozwiązywało 5 chłopaków i 1 dziewczyna. Spośród nich tylko dwóch chciało to zrobić. Zauważyłam, że dziewczyny traktuję na lekcjach delikatniej, czyli rzadziej biorę do tablicy lub rzadziej wyrwam do odpowiedzi na zadane klasie pytanie. Zastanawiałam się, z czego to wynika. Chyba z faktu, że uważam chłopców za bardziej gruboskórnych, czyli nieprzejmujących się porażką. Nie traktuję płci jednakowo, bo jest we mnie przeświadczenie, że chłopakom łatwiej przychodzi matematyka.

Dobrze byłoby w równouprawnieniu nie zagubić ładnych zachowań, które mówią o kulturze. Na przykład niech poczet sztandarowy nadal składa się z chłopca niosącego sztandar i dwóch wyróżnionych dziewczyn idących obok. Niech chłopcy czekają aż koleżanki wejdą do klasy. Niech ławki z hali przeniosą chłopcy, a dziewczęta w tym czasie przypną dekoracje.

Myszę, że chodzi o to, żeby każdy miał wybór, żeby nie szufladkować za stereotypowymi wyobrażeniami, co wypada dziewczynie, a co chłopakowi. Im mniej ograniczeń, tym lepiej. Im więcej możliwości wyboru, tym lepiej. No i oczywiście: przy tym samym nakładzie pracy taka sama nagroda.

W *Cytatach* znalazłam puentę: „Chłopaki nie płaczą, ale prawdziwi mężczyźni nie ukrywają łez. Trzeba mieć bowiem jaja, by walczyć ze stereotypami”.